Pierwsze urodziny – wielka chwila!

Jeszcze rok temu miałam męża, dziecko i pracę. Miałam spokojne życie. I mimo że ten spokój był pozorny, bo przy rocznym dziecku, pełnoetatowej pracy i czasem dość wymagającym mężu (no dobra, w rzeczywistości jest mega wyrozumiały i łagodny jak baranek!) roboty bywa co nie miara, postanowiłam coś jeszcze zmienić. Coś, czego mi brakowało, co stanowiłoby dodatkowy element tej układanki, a jednocześnie moją odskocznię i moją pasję.

To właśnie tak narodził się pomysł, żeby coś w życiu zmienić, żeby w tej codzienności pojawiło się coś jeszcze, co da mi motywację i siłę do działania, co da mi jeszcze więcej satysfakcji niż to, co miałam do tej pory. W ten sposób narodziło się moje drugie dziecko: mój blog.

Czym jest dla mnie to miejsce?

Tu dzielę się wszystkim, co związane z moim macierzyństwem, z radościami i smutkami, z frustracjami i powodami do zadowolenia. Tu staram się dawać rady i dzielić moim niewielkim, ale czasem przydatnym doświadczeniem, polecać to, co się w moim matczynym życiu przydało i co ułatwiło mi życie.

Nie piszę tego dla siebie, bo gdybym chciała tak robić, opróżniłabym jedną z szuflad w szafie i do niej wkładałabym zapisane dzień po dniu kartki papieru. Wszystko, co tu jest, wszystkie wpisy, recenzje, komentarze, kategorie, zdjęcia, zakładki, wtyczki facebooka i instagrama są tylko i wyłącznie dla was, moich czytelników. Każdy z tych elementów przemyślałam tak, żeby było wam tu dobrze i wygodnie, żebyście tu wracali, dzielili się ze mną swoimi spostrzeżeniami, pisali do mnie, lajkowali i udostępniali moje wpisy, zostawali ze mną na blogu i **fanpage'u**. Bez was to miejsce nie ma sensu. Bez waszych głosów i znaków, że wam się podoba to, co robię, nie wiem czy tu jesteście i co o tym myślicie.

Blog to mozolna praca.

Ten rok upłynął mi na pisaniu, myśleniu nad tym w jakie to wszystko ubrać słowa, co polecać i co powiedzieć, jak to ująć żebyście nie uciekli po pierwszym zdaniu. Mam wrażenie, że dość często mi się to udawało. Te 365 dni spędziłam na uczeniu się jak prowadzić bloga, na czytaniu książek o tym, jeżdżeniu na konferencje i spotkania, czytaniu masy artykułów i w końcu na wielkiej metamorfozie wyglądu i stylu. Nie chodzę na kompromis, mówię wam wprost co myślę i czasem za to obrywam, a czasem mnie chwalicie, co jest dla mnie po prostu niesamowite. Nie zliczę ilości głosów, które przez ten rok mówiły do mnie: *jesteś jak ja*, *jesteś w mojej głowie*, *to dobrze, że mówisz o tym na głos*, *brakuje w sieci takich blogów*.

Dużo mnie to kosztowało.

Każde kolejne wyznanie, im bardziej bolesne, im bardziej

prywatne, tym trudniejsze było dla mnie, żeby się nim z wami podzielić. Moim papierkiem lakmusowym był mój mąż. Teraz się z tego śmieję, ale im bardziej był przeciwny publikacji danego tematu, tym lepiej na niego reagowaliście i tym bardziej dziękowaliście mi za niego! Za najlepsze wpisy możecie więc podziękować właśnie jemu!

Ta rocznica, każdy znak od was, 7500 osób na facebooku i ponad 1500 na instagramie, 165 983 osób, które od 31 lipca 2015 zawitały na blogu, 355 354 odsłon tego bloga, tytuł jednej z **nadziei polskiej blogosfery**, to wszystko dla mnie olbrzymia nagroda i motywacja do działania. Chcę lepiej i więcej, chcę się rozwijać i być coraz lepsza w tym, co robię.

Co przyniesie mi kolejny rok?

Nie wiem. Życie jest piękne, a przede mną na pewno wiele dobrego. Będę dalej szła tą ścieżką, którą idę teraz. Być może nieraz sama siebie zaskoczę, być może wy, moi czytelnicy, mnie zaskoczycie. Być może życie mnie zaskoczy. Na to liczę!

Za kilka dni kończę 31 lat. Nie świętuję tej okazji huczną fetą, ale dam wam o tym znać, prześlę symboliczny kawałek tortu i zdmuchnę świeczkę. Czego sobie życzę? Żebyście w codziennym pośpiechu i pędzie znaleźli dla mnie chwilę. Dali znać co u was, zajrzeli do mnie, byli moim wsparciem.

Na pewno na blogu pojawią się w pewnym momencie zmiany. Już teraz myślę o dodaniu nowych kategorii, o wprowadzeniu nowych tematów, ale to jeszcze nie ten moment, jeszcze nie wiem jak to ubrać w słowa.

Moimi wielkimi marzeniami blogowymi na ten drugi rok, ale i na kolejne lata są sukcesy takie jak udział w **Gali Twórców Roku**, który będziecie mogli mi zapewnić swoimi głosami tylko wy, moi czytelnicy, udział w **Blog Forum Gdańsk** 2017 i obecność w jednej z trzech dziesiątek corocznego rankingu, który tworzy Tomek Tomczyk na swoim blogu **jasonhunt.pl**, choćby nawet na dziesiątym miejscu tej brązowej. To marzenia, o których może

nie powinnam mówić głośno, ale, hej, nigdy nie wierzyłam w przesądy. Wierzę, że się uda.

Dziękuję wam za ten rok. Dziękuję też sobie. I już się cieszę na kolejny.

Będziecie tu ze mną?